

Paulina Kalita*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie

**Recenzja książki Mariana Cieślarczyka:
Kultura bezpieczeństwa i obronności,
Wydawnictwo Akademii Podlaskiej,
Siedlce 2007, ss. 268.**

Janusz Leon Wiśniewski napisał: „Nie wiedzieć, to żyć w zagrożeniu”. Profesor Marian Cieślarczyk problematykę bezpieczeństwa zgłębiał wiele lat, aby likwidować to „zagrożenie” wydając między innymi książkę *Kultura bezpieczeństwa i obronności*. Trójdzielna kompozycja pozwala czytelnikowi na zapoznanie się z podstawową terminologią, teoretycznymi i metodologicznymi aspektami tytułowych zagadnień oraz z punktem widzenia samego autora, który wprowadza tym samym do obiegu kultury humanistycznej ważne pojęcie (a w zasadzie jeden z kluczowych terminów) jakim jest „kultura bezpieczeństwa” w refleksji nad szeroko rozumianym wieloaspektowym bezpieczeństwem.

Część pierwsza: Bezpieczeństwo, obronność i rozwój cywilizacyjny jest usystematyzowanym wprowadzeniem, pozwalającym zrozumieć podstawowe pojęcia samej kultury bezpieczeństwa. Interesująca wydaje się być kwestia dotycząca tendencji rozwojowych współczesnego środowiska bezpieczeństwa. Autor pisze między innymi o wydarzeniach z 11 września 2001r., które znacząco wpłynęły na sposób myślenia o bezpieczeństwie i obronności. Podobny związek zauważyła profesor Michela Marzano, która w książce *Oblicza lęku* wiąże zamach na World Trade Center z rozwojem terroryzmu globalnego.

* Wydział Filozofii i Socjologii oraz Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Aby mówić o kulturze bezpieczeństwa, potrzebne są pewne niezbędne elementy. Badacze tej dziedziny zgadzają się, że takim składnikiem jest chociażby próba stworzenia międzynarodowego systemu bezpieczeństwa. Jego zadaniem będzie sprawne hamowanie konfliktów czy kryzysów. Uda się to jedynie, gdy bezpieczeństwo społeczności będzie traktowane holistycznie, a nie poprzez atomizowanie każdej jednostki w jej solipsystycznym indywidualizmie.

Kolejną kwestią podjętą w tej części jest pojęcie globalizacji. Do wyjaśnienia, wykorzystane zostało stanowisko Anthony'ego Giddensa, brytyjskiego socjologa, który wyróżnia cztery podstawowe wymiary globalizacji, np. „międzynarodowy porządek militarny” (s. 55). Wskazuje on, że oprócz nowych szans, jakie niesie zjawisko, pojawiają się również nowe, globalne zagrożenia – organizacje przestępcze. Niedawne wydarzenia polityczne – śmierć Jamesa Foleya, amerykańskiego dziennikarza zamordowanego przez *dżihadystów* (zbrojnego ruchu radykalnych muzułmanów) skutecznie zwracają uwagę opinii publicznej i mediów na problem terroryzmu globalnego (choć intencje samych terrorystów mają inny charakter, uzyskiwany dzięki medialnemu nagłaśnianiu). Stąd też nie dziwi diagnoza, zaproponowana przez Urlicha Becka, a rozwijana przez Mariana Cieślarczyka, określająca aktualną sytuację (formację społeczną), w której żyjemy jako *społeczeństwo ryzyka*. To wymusza na nas działania, aby zwiększyć populacyjną świadomość i samoświadomość, co pozwoli jednostkom na ocenienie własnych możliwości, szans, ale i deficytów oraz słabości. Warto podkreślić, że w takiej sytuacji podmiot bierze odpowiedzialność nie tylko za aktualną sytuację, ale również za przyszłość. Te właśnie zagadnienia mieszczą się w szeroko rozumianej kulturze bezpieczeństwa.

Część druga: Teoretyczne, metodologiczne i dydaktyczne aspekty kultury bezpieczeństwa i obronności, jest klasyfikacją specjalistycznej terminologii, organicznie związanej z kulturą bezpieczeństwa. Nie jest to zamknięty zbiór pojęć, ponieważ wiele kwestii wciąż kształtuje swoje znaczenie, jest w fazie dynamicznych zmian wraz z rozwojem cywilizacji. Termin *bezpieczeństwo* nabrał szczególnego znaczenia w XX wieku. Oznaczał przysługujące każdemu państwu pragnienie ochrony przed agresją oraz gwarancję wzajemnego pokoju, a jeżeli dojdzie do ataku – to otrzymanie natychmiastowej pomocy. Wtedy też gwarantem bezpieczeństwa była siła wojskowa (s. 107).

Profesor Cieślarczyk zauważa dualne rozumienie tego zagadnienia. Pierwsza – wąska i negatywna perspektywa utożsamia bezpieczeństwo z brakiem zagrożenia. Natomiast podejście szersze, pozytywnie traktuje

bezpieczeństwo jako „kształtowanie pewności przetrwania, posiadania i swobód rozwojowych podmiotu” (s. 109). Takie stanowisko uzasadniają według autora na przykład wydarzenia z 11 września 2001 roku. Zabrzmie to może zbyt pompatycznie, ale nasze cywilizacyjne ocalenie jest w dużym stopniu związane ze zmianą paradygmatów myślenia o bezpieczeństwie z wąskich i jednostronnych („technicznych”) na szerokie o charakterze holistycznym (kulturowych).

Czytelnik postawiony jest przed prognozą dotyczącą wyzwań, szans i zagrożeń, jakie wiążą się z terminem *bezpieczeństwo*. Warta podkreślenia wydaje się teza, którą sformułował autor. Głosi ona, że społeczeństwa lepiej rozwinięte znacznie częściej mówią o wyzwaniach czy szansach niż o zagrożeniach. Joseph Conrad napisał, że „poczucie bezpieczeństwa, nawet najbardziej usprawiedliwione, jest złym doradcą” – osiągnięcie więc „strefy komfortu”, „usypia” nas na poziomie cywilizacyjnym. Samo pojęcie *wyzwania* pojawia się szczególnie wśród społeczeństwa tzw. młodej demokracji. Wyzwania stawiane jest tutaj jako przeciwieństwo zagrożenia. Ale istotne jest, aby patrzeć szerzej na ten termin, w którym według autora jest zarówno pojęcie zagrożenia, jak i szansy. Chodzi o sytuacje, gdy na przykład wyzwanie nie zostało zauważone – wtedy staje się zagrożeniem.

Ciekawym aspektem poruszonym w tej części książki jest wpływ, jaki ma aktywność człowieka rozumiana jako kryterium jego kultury bezpieczeństwa. Ponieważ to właśnie działanie podmiotu stanowi kluczowy warunek bezpieczeństwa oraz jest częścią składową pojęcia *obronności*. Aktywność człowieka decyduje o jego rozwoju we wszelkich sferach życiowych, również o umiejętności spostrzeżenia i osądzenia pojawiających się wyzwań, szans czy zagrożeń. Wszelkie czynniki składające się na funkcjonujące państwo, takie jak prawo, wolny rynek czy demokracja, dostarczają jednostce możliwości, aby wykorzystać je „na użytek” własny i społeczny. W takim kontekście, człowiek powinien pozostać otwarty na otoczenie oraz starać się w miarę potrzeb służyć pomocą środowisku, nie tylko społecznemu. I to właśnie wyznacza swoistą kulturę bezpieczeństwa oraz szeroko rozumianą *obronność*. Coraz częściej jednak obywatele (głównie Europy) nie czują więzi z państwem, a tym bardziej nie widzą sensu w takiej postawie wobec kraju. Problemem, stają się takie organizacje jak na przykład, Państwo Islamskie, które swoim zwolennikom może przedstawiać szanse i zagrożenia. Lecz propaganda takich organizacji działa tak silnie, że człowiek nieświadomy straci umiejętność trafego oceniania swoich możliwości.

Część trzecia: O obronności nieco inaczej, traktuje przede wszystkim o transformacji pojęcia *obrona* w *obronność*. Podkreślona jest tu rów-

niez relacja między bezpieczeństwem, a obronnością. Autor zaznacza, że temat ten powinien być głębiej badany z powodu niskiej świadomości i stanu wiedzy osób związanych z zarządzaniem kryzysowym. Wiek XX doprowadził do zmian w myśleniu na temat obronności. Wcześniej kojarzono to jedynie z zagrożeniem wojennym. Dziś, na pierwszy plan wysuwają się głównie kryzysy ekonomiczne, polityczne czy ekologiczne. Dlatego rozszerzono zakres działania, „dąży się do poznania ich źródeł (korzeni), podejmuje się próby przewidywania kryzysów, zapobiegania im i (lub) łagodzenia ich skutków, przeciwdziałania tym skutkom oraz odbudowywania, kiedy skutki te pojawiają się” (s. 243).

Podsumowując recenzowaną książkę, z pewnością można zalecić ją jako lekturę obowiązkową studentom takich kierunków jak: bezpieczeństwo narodowe i wewnętrzne, stosunki międzynarodowe, politologia. Trzeba też polecać tą książkę studentom innych kierunków humanistycznych i społecznych – taki jest współczesny wymóg kulturowego aspektu bezpieczeństwa. Osobom zainteresowanym tą tematyką na pewno ułatwi korzystanie przejrzysta formuła książki oraz jasny, precyzyjny język specjalistyczny. Najogólniej, kultura bezpieczeństwa rozumiana jest jako sposoby myślenia, odczuwania i osiągania bezpieczeństwa. Te sposoby osiągania bezpieczeństwa to punkt wyjścia do istoty obronności. Nawet Adolf Hitler (sic!) twierdził, że „kultura jest tylko tam, gdzie jest bezpieczeństwo do życia” (nawet w ustach jednego z największych zbrodniarzy XX wieku, ta maksyma nie traci na aktualności).

Sytuacja polityczna w jakiej żyjemy lub obserwacja przemian, jakie dokonują się w innych krajach wręcz zmusza do pochylenia się nad zagadnieniami, które porusza profesor Cieślarczyk. Przedstawione zostały one w taki sposób, aby czytelnik sam prowadził dalsze rozważania. Dzięki otwartej formie tych kwestii, książka wciąż pozostaje aktualna. W dobie kryzysów, uświadomienie sobie znaczenia kultury bezpieczeństwa jest najlepszą aktywnością, jaką obywatel może podjąć dla własnej świadomości. Ryszard Kapuściński pisał, że „kiedy pojawiają się pytania, na które nie ma odpowiedzi, to znaczy, że nastąpił kryzys”. Profesor Cieślarczyk chce nas uchronić przed kryzysem i dlatego stawia pytania, na które formułuje odpowiedzi, które rodzą dalsze pytania i mogą prowadzić do następnych odpowiedzi.